Nr 212. ROK 1836. PIĄTEK 16 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Franciszka.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Drogosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27" 5,"' 280	† 7°, 4	3,"' 15	Pn. Wschodn średni	Pochmurno	
15 12	5, 579	† 10, 4	3, 56	" "	"	
3	5, 605	† 10, 4	3, 51	" "	"	
9	5, 752	† 7, 6	3. 45	" "	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

W dniu 20 września r. 1836 o godzinie 10 z rana wydzierżawiony zostanie na lat 3 dochód z domu w Kleparzu przy Krakowie pod Nr. 55 stojącego, a to przez publiczną licytacyą jako w drodze exekucyi sądowéj zajęty. Chęc takowy dochód licytować mający złoży vadium złp. 60; waronki zaś dzierżawy przed samą licytacyą odczytane będą.

Kraków d. 13 września 1836 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.

OBWIESZCZENIE.

Nro 13,328. Z strony król. Magistratu głównego miasta Lwowa niniejszém czyni się wiadomo, iż ci, którzy schedę Kommissyi Bankalnéj Warszawskiej z dnia 15 września 1803 na summę 1662 dukatów 16 złp. 19½ groszy sukcessorów ś. p. Ignacego Murzynowskiego wierzyciela massy Prota Potockiego z pozostałości ś. p. Stan. Kossakowskigo do massy Prota Potockiego przelanéj przekazanej, w ręku swoim zatrzymują, w przeciągu roku jednego rzeczoną schedę tem pewniej w tutejszym sądzie złożyć mają, gdyż w przeciwnym razie takowa co do wzmiankowanéj summy 1662 dukatów 16 złp, 19½ groszy tymże sukcessorom z pozostałości Stanisława Kossakowskiego przekazanéj za nieważną uznana i amortyzowana będzie, za massę zaś Prota Potockiego co do téj summy z schedy rzeczonéj więcéj odpowiedzialnemi nie będą.

Lwów d. 20 Lipca 1836 r.

— Ze Lwowa. —

Maciéj Bocianowski, poddany państwa Strussów, w obwodzie Tarnopolskim, ocalił dnia 25 sierpnia życie z godném naśladowania poświęceniem się, rzadką odwagą i przytomnością umysłu, tamtejszemu 11 letniemu chłopakowi imieniem Iwan Mizoń. Pomieniony chłopak posłany był od rodziców swoich do lasu, dla zbierania grzybów. Podczas gdy w tym zamiarze schylił się ku ziemi, ogromna wilczyca rzuciwszy się na niego, ukąsiła go z tyłu w udo, a gdy się obrócił, w prawe ramie. Zwierz z ponowioną wściekłością chciał powtórnie rzucić się na pozbawionego zmysłów chłopaka, gdy oto włościan Maciej

Bocianowski, także o kilka kroków z tamtąd grzybów szukający, widząc niebezpieczeństwo życia chłopaka, przypadł do wilczycy, takowę ciężkością ciała swojego ku ziemi przywalił, a lewą rękę, którą ją trzymał, wystawiając na jéj ukąszenia, prawą dobywszy noża z kieszeni, zabił wilczycę. Ze strony państwa Strussowa i c. k. cyrkułu poczyniono natychmiast potrzebne rozporządzenia, ażeby obu rannych w tym przypadku, pod należytym leczono dozorem. Spostrzeżenia robione podczas kuracyi, dotychczas nie okazały, iżby wilczyca była wściekłą, lecz że tylko głodem dręczona rzuciła się na chłopaka.

— *Wiedeń* 3 *Września.* —

Ztąd i z Terzyszcz nie przestają wysełać znacznych summ pieniężnych w gotowiźnie, których przeznaczeniem, jak się zdaje, jest Hiszpania. Zapewniają, że w roku bieżącym wysłano już najmniej 17 milionów zł.

Wiadomość o zrzeczeniu się xiężny Parmy rządu xięztw swoich, była zmyślona i nie masz żadnego za tém podobieństwa. G.C.W

— *Z Koblenc* 28 *Sierpnia* —

Z roku na rok mnoży się liczba podróżnych zwiedzających okolice Renu. Od początku lata aż do tej pory, przybywają prawie codziennie sami podróżni, tak że domy zajezdne w prowincyach nadreńskich są niemi zawsze napełnione. W téj chwili sprzyja naszemu miastu pod tym względem ta jeszcze okoliczność, że w blizkości naszéj znajduje się rozbity obóz cwiczeń wojennych, dla widzenia którego, zatrzymują się podróżni na dni dwa lub kilka. Wojsko zebrane w tym obozie, tworzy ósmy korpus wojska pruskiego, liczący 35,000 ludzi pod dowództwem jenerała Rorstell. G. C. W.

— *Z Berlina* 9 *Września* —

Bieg gońców między Paryżem, Berlinem i Petersburgiem, jest bardzo ożywiony. Ważne wypadki w Hiszpanii, zdają się być przedmiotem korrespondencyi. Sądzą że gabinet francuzki czuje teraz potrzebę wmieszania się do sprawy hiszpańskiej; ale pierwéj chcę się w tym względzie porozumieć z innemi stałego lądu mocarstwami, które jednak są przeciw wszelkiej interwencyi. G.C.W.

— *Z Londynu* 2 *Września.* —

Czytamy w *Globe*: »Dnia 7 wsiądzie pułkownik Churchill na okręt, udając się do Hiszpanii, dla objęcia napowrót dowództwa trzeciego pułku grenadyerów. Z nim wracają do Hiszpanii kapitan Nugent Macnamara z pułku grenadyerów szkockich, porucznik Fitzgerald i kilku innych oficerów.«

Morning Chronicle zapewnia, że z Portugalii przesiedla się od niejakiego czasu bardzo znaczna liczba mieszkańców do Brazylii tak dalece, że nie masz okrętu, na którymby jakie 70 lub 100 podróżnych nie znajdowało się.

Donoszą z Maranham, że miasto Para, będące przez dwanaście miesięcy w posiadaniu zbuntowanych Indyan, zostało napowrót zdobyte przez wojsko brazylskie.

Donoszą z Valparaiso pod d. 25 marca, iż jenerał Orbegoso, prezydent peruwiański, wspólnie z przymierzeńcem swoim jenerałem Santa Cruz, prezydentem boliwijskim, przedsięwziął reorganizacyą kraju peruwiańskiego. Jenerał Santa Cruz zamyśla połączyć Peru i Boliwią w jednę rzeczpospolitą. *Globe* donosi, iż kongres w Siquani postanowił odłączyć 4 południowe prowincye, i połączyć je z rzecząpospolitą Boliwijską. Tym sposobem Santa Cruz byłby prezydentem obudwóch krajów, posiadających znaczną część brzegu Lima z dobremi portami. G. C. W.

— *Dnia* 3 *Września.* —

Dziennik *Times* donosi o tajnych towarzystwach w Dublinie,

Wczoraj odpłynął statek z odzieżą dla legii angielskiej do San Sebastian.

Lucyan i Józef Bonaparte bawią teraz w Londynie. G. P. S.

— *Z Hagi* 5 *Września.* —

Journal de la Haye prostując doniesienia o zamierzonym podziale xięztwa Luxemburskiego, upewnia że dotąd nic nie postanowiono. G. P. S.

— *Z Paryża* 1 *Września.* —

Ministerium pana Thiers nie istnieje więcéj. Ludwik Filip oddalił więc znowu jednego z celniéjszych mężów teraźniéjszéj Francyi. Nie wiele już jest głów zdolniejszych, którychby król ten nie był powołał do rady swojéj. — Myślano, iż do pana Thiers jest osobiście przywiązanym. Atoli pomyłono się, król nie kładzie bezwarunkowego zaufania w nikim, jak tylko w panu Montalivet, bo ten myśli, mówi, działa i postępuje zupełnie w jego duchu. Jest on najwierniejszym powiernikiem Ludwika Filipa. Innych powołuje król do Gabinetu według potrzeby okoliczności i czasu. Dopóki potrzebował przewagi wojskowéj, dawał pierwszeństwo marszałkom Soult i Gérard. Kiedy potrzebował wsparcia doktryny, opierał się na panach Broglie i Guizot. Roku 1830 był przez czas niejaki pan Laffite ministrem; roku 1835, chcąc dać polityce swéj nowy kierunek, mianował prezesem rady pana Thiers. — W téj ostatniej nominacyi nie miał król nigdy na myśli zrzec się swego własnego systematu: przeciwnie p. Thiers winien mianowanie swoje téj właśnie okoliczności, iż za nim nie przemawiało ani urodzenie, ani wiek, ani doświadczenie, ani majątek. — Kiedy teraz p. Thiers chciał sobie dać ton roztrzygający; kiedy, zrobiwszy znaczny majątek i pobratawszy się z różnymi wysokimi mężami, ośmielił się dać poznać inne zdanie od woli króla; nic dziwnego, że król chętnie przyjął jego podanie się do dymissyi. Ministeryum p. Thiers trwało od 22 lutego r. b. do 25 sierpnia, a zatem 6 mies. i 3 dni. Cóż wielkiego zrobiło? Nic, oprócz, że przymierze z Anglią zostało podkopane, stosónki przyjacielskie ze Szwajcaryą zerwane a Hiszpania samej sobie zostawiona. Prawda twierdzą, iż rząd francuzki ma teraz zamiar cofnąć wszelką pomoc Hiszpanii; odwołać bataliony posiłkowe, a może nawet wspierać Don Karlosa, że właśnie dla tego ministeryum pana Thiers podało się do dymissyi: ale i ta zasługa pana Thiers byłaby nader mała; i na nowo się pokazało, że co innego jest miéć mowy, a co innego jest działać, co innego krytykować a co innego tworzyć. Zresztą p. Thiers nietylko ściągnął na siebie niechęć króla: ale zbytkowe życie, które ostatniemi czasy prowadził, rozrzutne szafowanie groszem publicznym, które mu r. b. izba zarzucała, zmniéjszyły nadzwyczajnie liczbę stronników jego. Nie masz co wątpić, że p. Thiers zaimie teraz główne miéjsce na ławkach oppozycyi. Ta ostatnia jest teraz tak podzieloną, iż jéj się Ludwik Filip nie ma co obawiać. Po śmierci pana Lafaiette, po bankróctwie pana Laffitte, po uspokojeniu się panów Audry de Puyraveau i d' Argenson; po ucieczce pana Guizot, pozostał tylko jeden pan Berryer (legitymista). Jeźli jeszcze pan Dupin, pan Mauguin i pan Odilon-Barrot zostaną ministrami i po niejakim czasie otrzymają dymissyą, będziemy na czele oppozycyi widzieć samych tylko ex-ministrów, to jest glowy, które Ludwik Filip z gruntu poznał i za słabe uznał; i których się z tego powodu bynajmniéj nie obawia.

— *Dnia* 3 *Września.* —

Nadeszła tu telegraficzna wiadomość od marszałka Soult, że stosuje się do życzeń króla i wstępuje do nowego ministerium.

Po przeglądzie wojsk załogowych w Tulonie, król neapolitański odpłynął na statku parowym do swojego państwa. Niektóre dzienniki donoszą, że między nim a xięciem Kapuy nastąpiło pojednanie.

Przetrząsając wczoraj policya znalazła w jednym domu przy ulicy S. Sebastyana 860 ładunków, 871 kul, 1 funt prochu i 16 sztyletów, z których 3 niezupełnie jeszcze wykończone; oprócz tego było tam 11 osób także uzbrojonych w sztylety, które przy ujęciu ich tak mocny stawiały opór, że dwóch sierżantów raniły.

Gdy proklamacya królowéj rejentki do Barcelony nadeszła, jenerał Mina wydał do mieszkańców następującą odozwę: »Tak szczęśliwy wypadek napełni radością wszystkich Hiszpanów, kochających ojczyznę, wolność i niewinną Izabellę. Obchodźmy więc uro-

czyście powszechne oświecenie miasta w najbliższej nocy niech będzie ozoaką naszej radości! Nie wątpię iż porządek, któryście w ostatnich dniach zachowali, a co wam zjednało podziwienie i powszechny poklask krajów ościennych, i nadal panować będzie, i że tym sposobem uwieńczycie szczęście, którego jesteśmy uczestnikami. Biada tym, którzyby się oddalili od téj pięknéj drogi! Niech żyje konstytucya! Niech żyje Izabella II! Niech żyje wolność!

Barcelona 20 sierpnia 1836 r.

(pod.) *Francisco Espozy y Mina.*

— *Dnia* 4 *Września.* —

Pan Guizot miał dziś ostatecznie oświadczyć, iż pod tym tylko warunkiem wstąpi do nowogo ministerium, jeżeli 5 jego kollegów będzie tam pomieszczonych, ażeby bydź pewnym większości tak w gabinecie jako i w izbach sejmowych.

Adjutanci Kordowy oglosili w gazetach, że ich jenerał z wiedzą i za pozwoleniem rządu hiszpańskiego znajduje się we Francyi dla poratowania nadwątlonego zdrowia.

Wczoraj policya otrzymała rozkaz, ażeby przez granicę hiszpańską nikogo nie przepuszczać, ktoby się niewywiódł dostatecznie konieczną potrzebą, załatwienia interessów swoich; polecono także prefektom południowych departamentów, ażeby mieli baczne oko na wszystkich zbiegow hiszpańskich i na inne podejrzane osoby; w tym celu wysłano tam licznych ajentów policyjnych. G. P. S.

— *Z Madrytu* 24 *Sierpnia.* —

Pan Mendizabal, zastępujący margrabiego Miraflores w urzędzie prezesa komisyi do zbierania darow, otrzymał prócztego zlecenie aby ułożył projek co do środków prędkiego ukończenia wojny w prowincyach północnych. G. C. W.

— *Dnia* 27 *Sierpnia.* —

Ministerium miało podać plan sekwestracyi wszystkich majątków tych osób któreby bez wiedzy i pozwolenia rządu kraj opuściły usuwając się przed ciężarami, jakie na nich wkłada obecne położenie kraju Prezes rady ministrów zamyśla ogłosić dalszą sprzedaż dóbr kościelnych dla pokrycia teraźniejszych potrzeb krajowych, które nowym zaciągiem 50,000 ludzi do armii czynnéj powiększone zostaną. Co do gwardyi narodowéj, 50,000 ma pełnić służbę wojska czynnego zastępując je w miejscach warownych, ażeby tym sposobem nie uszczuplić siły zbrojnéj przeciw Karlistom przeznaczonéj.

Wyznaczono wielkie nagrody na wyśledzenie panów Isturiz i Galiano. Ktokolwiek by ich ukrywał, będzie uważanym za zdrajcę kraju i jako taki sądzonym. G. P. S.

— *Z Bruxelli* 4 *Września.* —

Dziennik *Independant* donosi, że poseł hiszpański p. Argais wraz z sekretarzem legacyi tutéjszéj odmówili przysięgi na konstytucyą z 1812 roku, o czem zawiadomili p. Calatrawę prezesa rady ministrów. G. P. S

— *Ateny* 6 *Sierpnia.* —

Floty angielska i francuzka połączyły się na Archipelagu, cel tego pobratania się nie wiadomy. Jedni utrzymują, że płyną do Dardanellów, drudzy że do Alexandryi. Turecka flota znajdywała się w Tenedos. G. P. S.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Oddnia 13 *do dnia* 16 *Września.*

Suppe Józef, Słomska Domicella, z Polski; Skorkiewiczowa Józefa, Lubomirska xiężna, Pleszowski Andrzej, Bobrowski Adolf hr., Łuniewski Karol, Kirschbaum Juliusz, Pollau Wilhelm, Martini Krzystof, Rajkovits Jerzy, Purschke Karol, Rembowski Edward, Skutta Jan, Niezabilowski Alexander, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Malcz Wilhelm, Schuch Adolf, Rejkovits Jerzy, Kobyliński Felix, Silberstein Emanuel, Kamiński Józef, Bachmann Henryka. Szczepanowski Roch, Grondzielski Michal, Kruszewski Szymon, Werczyński Jan, Modrzejewski Walenty, do Polski; Dreyer Ludwik, Jabłoński Kajetan, Grabowski hrabia major, ces. ros. Kaliga Karol, Chwistek Teodor, do Galicyi; Morbitzer Konstan. Wojczyński Stanisław, Figut Maciej, Uhle Henryk, Schneider Henryk. do Pruss.